Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 242 Katowice, sobota 18-go października 1930. Rok 29

TELEGRAMY.

Prymas Hlond w Anglji.

Londyn. Prymas Hlond odprawił w Manchester uroczystą mszę św. w polskim kościele św. Kazimierza, szczelnie wypełnionym Polakami, Rusinami i Litwinami, tworzącymi kolonję katolicką z Polski. Następnie J. E. ks. Prymas podejmowany był śniadaniem przez biskupa Salfordu. Ks. kardynał wygłosił po łacinie mowę, w której podkreślił znaczenie Manchesteru i wskazał na miejscowe zadania Kościoła katolickiego. Dziś rano ks. Prymas odjeżdża do Polski. (PAT.)

Nędza wynikiem braku pracy w Rosji.

Wilno. Przez stację Stołpce przejechała grupa robotników niemieckich, udających się do Prus Wschodnich. Robotnicy ci po dwuletniej pracy w Zagłębiu Donieckiem, na skutek starań poselstwa niemieckiego w Moskwie uzyskali zezwolenie opuszczenia granic Rosji. Większość zwolnionych robotników znajduje się w bardzo opłakanym stanie materjalnym. Brak odzieży, obuwia i żywności dotkliwie daje im się we znaki. Ludność polska na granicy udzieliła niemieckim uchodźcom pomocy. (PAT.)

Zranił żonę — zabił siebie.

Będzin. Na skutek nieporozumienia małżeńskiego b. wiceprezydent miasta Sosnowca, Kazimierz Jarża w czasie sprzeczki na ulicy, postrzelił swą żonę Annę. Kiedy żona jego zaczęła uciekać, Jarża dał za nią kilka strzałów, raniąc ją ciężko w szyję i piersi, a następnie celnym strzałem w serce Jarża pozbawił się życia. Żonę jego odwieziono do szpitala, gdzie poddano ją prześwietleniu Röntgena. Stan jej jest bardzo ciężki. Jarża pozostawił 5-cioro dzieci. (PAT.)

Wrogowie bolszewizmu biorą się na sposoby.

Moskwa. Z Magnitokorska donoszą, że niewykryci dotychczas sprawcy systematycznie uszkadzają przewody elektryczne, doprowadzające energję elektryczną do zakładów i fabryk miejscowych. Władze przypuszczają, że działają tu kontrrewolucyjne organizacje. (PAT.)

Robotnicy w Rosji nie chcą pracować.

Moskwa. W niektórych rejonach północnego Kaukazu władze administracyjne zarządziły mobilizację ludności do robót publicznych, przedewszystkiem dla zbiorów bawełny, która ucierpiała już wtkutek parodniowych przymrózków. Mobilizacja ludności dla wykonywania pewnych robót w przedsiębiorstwach państwowych, ma zresztą w Rosji zastosowanie dosyć często. Wynika to z jednej strony z ogólnego braku robotników, z drugiej z ogólnej niechęci włościan do wykonywania jakiejkolwiek pracy publicznej wskutek niezwykle niskich norm, w jakich prace te są opłacane.

Mróz.

Moskwa. Z Sewastopola donoszą, że przedwczesny mróz zniszczył obszerne plantacje tytoniu w całej Bajdarskiej dolinie. (PAT.)

Niesłychane oskarżenie Polaków przez prasę niemiecką.

Berlin. Prasa nacjonalistyczna ogłasza anonimowy list, zawierający niesłychane oskarżenie przeciwko 2 Polakom, którzy w czasie poniedziałkowych rozruchów w Berlinie mieli rzekomo podburzyć tłum do wybijania szyb i marszu pod pałac prezydenta Hindenburga.

Anonimowy autor twierdzi, że przechodząc obok alei Zwycięstwa w pobliżu parlamentu, zauważył grupę ludzi, do których przemawiało dwóch nieznanych mężczyzn. Jeden z nich miał zwrócić się do zebranych ze słowami: „teraz wszyscy idziemy na Wilhelmstrasse, tam porozbijamy tej bandzie szyby“. Drugi z nieznajomych miał dodać: „Hindenburg jest winien temu, że policja atakuje nas tutaj“.

Anonimowy oskarżyciel zwrócić się miał do oficera policji z żądaniem wylegitymowania nieznajomych. Oficer po wymianie kilku zdań z nieznajomymi zwrócił się do autora listu ze słowami: „co też panu przy chodzi do głowy? Ci panowie są dyplomatami. Jeden z nich to doktor Wagner, członek poselstwa polskiego w Berlinie, drugi doktor Kaczmarek, urzędnik konsulatu polskiego w Berlinie. Jeżeli raz jeszcze odważy się pan atakować ich, zdzielę pana pałką po głowie“. Oficer wydać miał następnie policjantom polecenie, rozprószenia gromadzących się demonstrantów.

Autor anonimu zaznacza, że chodzi tu o doktora Wagnera, byłego szefa biura prasowego w poselstwie polskiem w Berlinie. Co do osoby Kaczmarka, to oświadcza autor listu, że nie jest on wprawdzie członkiem konsulatu, jednakże żyje w Berlinie człowiek tego samego nazwiska, jeden z przywódców mniejszości polskiej w Niemczech.

Dzienniki nacjonalistyczne zaopatrują te anonimowe oskarżenia komentarzem, wzywającym urząd spraw zagranicznych do niezwłocznego podjęcia kroków celem niedopuszczenia mieszania się obcokrajowców w sprawy niemieckie i do podburzania przeciwko głowie Niemiec.

Przyp. Redakcji. Powyższe informacje berlińskich pism nacjonalistycznych są wyraźnem tendencyjnem kłamstwem. Znany działacz mniejszości polskiej dr. Kaczmarek nie ma oczywiście, z opisanym powyżej faktem, prawdziwym czy zmyślonym — nic wspólnego. Dr. Wagner, były szef biura prasowego poselstwa polskiego w Berlinie, przed sześcioma miesiącami przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych i od tego czasu wogóle do Berlina nie wyjeżdżał.

Berlin. Dnia 16 b. m. poseł polski Knoll udał się do podsekretarza stanu von Bülowa celem rozmówienia się z nim na temat kolportowanych przez część prasy niemieckiej kłamliwych pogłosek, jakoby współpracownicy poselstwa polskiego brali udział w podburzaniu do zamieszek ulicznych. Podsekretarz stanu Bülow doniósł posłowi, że urząd spraw zagranicznych jeszcze przed interwencją ze strony Polski poinformował prasę, że pogłoska ta jest zmyślona i że w składzie poselstwa i konsulatu generalnego nie ma wcale osób, wymienionych w notatkach.

Nowa prowokacja Ukraińców.

Stanisławów. Niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli nabój pod mogiłę ukraińskich siczowych strzelców, znajdującą się na górze Sileckiej w powiecie Stanisławów. Część mogiły została uszkodzona. Dotychczasowe wyniki dochodzenia wykazały że czynu tego dopuściła się miejscowa ludność ukraińska w celu prowokacji.

Aresztowanie komunistów.

Wilno. W nocy z 15 na 16 b. m. z polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie organa policji państwowej dokonały na terenie miasta Wilna rewizji w mieszkaniach oraz zatrzymali członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi i komunistycznego związku młodzieży zachodniej Białorusi, którzy tworzyli wspólne towarzystwo szkoły białoruskiej frakcji komunistycznej. Ogółem dokonano 20 rewizyj w mieszkaniach prywatnych oraz w lokalu zarządu głównego towarzystwa szkoły białoruskiej i czytelni tegoż towarzystwa w Wilnie.

Ponieważ jeden z członków komunistycznego związku młodzieży niejaki Bojarczyk, mieszkał nielegalnie w lokalu centrum komitetu „Zmachanie“ przy ulicy Ostrobramskiej, przedstawiciele urzędu prokuratorskiego wkroczyli do tego lokalu i zarządzili dokonanie rewizji.

Ogółem zatrzymano 14 osób znanych ze swej czynnej akcji komunistycznej partji zachodniej Białorusi i komunistycznego związku młodzieży. Wszyscy zatrzymani pozostają do dyspozycji władz sądowych. (PAT.)

Agitacja za połączeniem Austrji z Niemcami.

Wiedeń. Stronnictwo socjal-demokratyczne planuje na dzień 26 października urządzenie wielkiej manifestacji na rzecz Anschlussu. Przemawiać będą: prezydent parlamentu Rzeszy Löbe i wybitni politycy niemiecy.

Apel bez echa.

Śląska chrześcijańska demokracja ogłosiła przed kilku dniami „apel do duchowieństwa i ludu katolickiego“. Powołując się na uchwałę zarządu stronnictwa w Warszawie, dotyczącą obrony interesów Kościoła, twierdzi, że każdy kandydat, będący na liście Chrześcijańskiej Demokracji, bierze na siebie obowiązek przy głosowaniu w powyższych sprawach, zająć zawsze stanowisko zgodne z zasadami katolickiemi. Dlatego śląski oddział wzywa do poparcia jej listy przez „całe społeczeństwo katolickie“.

Jeśli chodzi o dotrzymanie tych zobowiązań przez posłów, należących do stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, to zapewnienia te są zupełnie zbyteczne. Gdyby w sprawach, dotyczących Kościoła, stali oni na innem stanowisku, wówczas stronnictwo to musiałoby przestać istnieć. Powstało bowiem i istnieje właściwie w tym celu, aby w myśl swego programu bronić interesów Kościoła.

Inna jest kwestja, czy stronnictwo to ma prawo apelować do duchowieństwa i całego społeczeństwa katolickiego w imię interesów Kościoła. Przecież nie zawsze przestrzega ono ściśle jego przepisów, a w walce z rządem przekracza, zwłaszcza na Śląsku, granice, jakie dopuszczalne są w myśl tych zasad. A niejednokrotnie nie wahało się nawet występować wprost przeciwko zarządzeniom władz kościelnych, o ile one nie szły po linji jego politycznych dążeń. Żywo stają jeszcze przed oczyma wystąpienia czołowych mężów śląskiej chrześcijańskiej demokracji przeciwko zarządzeniom śp. biskupa Lisieckiego w sprawie nabożeństwa na intencję marszałka Piłsudskiego, lub ataki na tych duchownych, którzy mieli i mają odwagę oświadczenia się za rządem. Doświadczenia te nie dają więc gwarancji, że gdy będzie tego wymagał interes partyjny, lub osobisty, posłowie nie dotrzymają przyrzeczeń. Wszak niedawno jeszcze maszerowali posłowie chrześcijańskiej demokracji w jednym szeregu z wrogami Kościoła — socjalistami!

W każdym razie zobowiązanie głosowania w sejmie w myśl interesów Kościoła, dane przez kandydatów w innych dzielnicach Polski, można ostatecznie przyjąć do wiadomości. Inaczej jednak przedstawia się sprawa na Śląsku. Tutaj chrześcijańska demokracja połączyła się z nar. partją robotniczą i wystawiła wspólną listę kandydatów.

To znaczy — zwolennicy nar. partji robotniczej głosując na tę listę, głosują równocześnie na kandydatów chrześcijańskiej demokracji. I na odwrót — zwolennicy chrześcijańskiej demokracji głosują na kandydatów nar. partji robotniczej. A zatem dzięki głosom zwolenników chrześcijańskiej demokracji wejdą do sejmu posłowie narod. partji robotniczej.

I tutaj zaczyna się dziwna sytuacja. Posłowie nar. partji robotniczej ze Śląska wejdą w sejmie — rzecz prosta — nie do klubu chrześcijańskiej demokracji, lecz do swego własnego klubu.

Tymczasem inni posłowie tego klubu wybrani zostaną do sejmu ze wspólnej listy tak zwanego centrolewu, to jest z listy, na której obok nich figurują socjaliści, wyzwoleńcy i inni radykali oraz wrogowie Kościoła. Ów centrolew zaś, jak wiadomo, nie zamieścił w swej odezwie wyborczej gwarancji, dotyczących obrony interesów Kościoła, jak tego domagała się swego czasu chrześcijańska demokracja i co było powodem jej wystąpienia z centrolewu.

Więc jedni posłowie nar. partji robotniczej wychodzą z listy, której kandydaci zobowiązali się do obrony interesów katolickich, zaś drudzy z listy, która wyraźnie tę obronę odrzuciła. A wszyscy znajdować się będą w klubie, gdzie przecież obowiązuje dyscyplina partyjna. Cóż więc zrobią śląscy posłowie nar. partji robotniczej, skoro ich koledzy partyjni, którzy zawdzięczają swe mandaty głosom socjalistycznym, nie przyjęli na siebie zobowiązania obrony interesów Kościoła? Będą musieli głosować tak, jak im każe zarząd, a nie tak, jak żądają wyborcy chrześcijańskiej demokracji, których głosami zostali wybrani.

Widocznie kandydaci nar. partji robotniczej zdają sobie z tego sprawę, w jak niewygodnem znajdują się położeniu, gdyż apelu śląskiej chrześcijańskiej demokracji, a zatem zobowiązań do przestrzegania interesów Kościoła nie podpisali.

W tej sytuacji jednak apel chrześcijańskiej demokracji do duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego, by głosować na jej listę, jest nieuzasadniony. Bo na liście tej znajdują się kandydaci, którzy nietylko zobowiązania nie podpisali, ale którzy będą musieli tak postępować jak im nakaże ich stronnictwo, sprzymierzone z socjalistami, a nie interes Kościoła.

Nietylko jednak w sprawach Kościoła śląscy posłowie nar. partji robotniczej będą zmuszeni iść na pasku swych socjalistycznych sprzymierzeńców. W podobnem położeniu będą także w sprawach narodowych. Bo przecież socjaliści idą do wyborów wspólnie z socjalistami niemieckimi! Więc robotnik śląski ma oddać głos swój na tych, których stronnictwo idzie w sojuszu z Niemcami?

Tak więc wystawienie wspólnej listy kandydatów chrześcijańskiej demokracji i nar. partji robotniczej odbiera w tych warunkach liście tej charakter, której jej chciano nadać.

Z punktu widzenia interesów warstw robotniczych, połączenie to musi budzić także poważne zastrzeżenia. Wiadomo, że nar. partja robotnicza uważa się za przedstawicielkę Zjednoczenia Zawodowego. Tymczasem stronnictwo to pragnie zaprząc teraz Zjednoczenie do rydwanu śląskiej chrześcijańskiej demokracji, która już dawno przestała być przedstawicielką warstw pracujących, stała się wyrazicielką interesów wielkiego przemysłu. Tym sposobem robotnicy, głosując na kandydatów nar. partji robotniczej, temsamem dopomagaliby do zwycięstwa ludziom, nie broniącym interesów robotnika, lecz pracodawcy.

Apel śląskiej chrześcijańskiej demokracji jest więc zupełnie chybiony i nie znajdzie oddźwięku u tych, do których został zwrócony. Połączona lista chrześcijańskiej demokracji i nar. partji robotniczej musi budzić wątpliwości z katolickiego punktu widzenia. Obejmuje bowiem grupę kandydatów, którzy nie dali zobowiązania, że strzec będą interesów Kościoła. A choćby nawet zobowiązania takie dodatkowo dali, to i tak nie mogliby go dotrzymać. Bo nie pozwoli im na to sojusz, zawarty przez ich stronnictwo ze socjalistami i radykałami.

Tak samo z punktu widzenia warstw robotniczych to połączenie list nie może znaleźć uznania. Robotnicy musieliby bowiem pomagać swymi głosami tym, którzy nie są ich przedstawicielami. A tak naiwnym nie jest robotnik śląski . . .

Przegląd polityczny

Polska ocaliła Europę przed bolszewizmem.

Dziennik węgierski „Pester Lloyd" zamieszcza artykuł, poświęcony 10-tej rocznicy zawieszenia broni w wojnie polsko-sowieckiej. Dziennik podkreśla bohaterską obronę Polski, która ocaliła Europę przed urzeczywistnieniem światowych planów rewolucyjnych Moskwy. Dalej dziennik zaznacza, że Ententa obiecała Polsce tylko dobre usługi, z tem jednak, że Polska przyjmie warunki, ustalone uprzednio przez Lloyd George'a i Cziczerina. Polska pozostała sama, stawiła bohaterski opór, odrzuciła wojska sowieckie i zmusiła Moskwę do wyrzeczenia się zamiaru przeniesienia rewolucji do serca Europy.

Bolszewicy w obronie Ukraińców.

Czynniki rosyjskie od kilku dni prowadzą zażartą kampanję przeciwko Polsce z okazji zlikwidowania w Małopolsce Wschodniej akcji sabotażowej, prowadzonej przez pewne czynniki ukraińskie. Specjalną złośliwością odznaczają się wystąpienia prasy oraz organizacyj komunistycznych sowieckiej Ukrainy. Na łamach dzienników zamieszczane są codziennie oszczercze artykuły i przytaczane kłamliwe fakty rzekomego znęcania się policji i wojska nad ludnością wschodniej Małopolski. W zakładach przemysłowych oraz sowieckich instytucjach odbywały się wiece, na których głośno protestowano z powodu „okrucieństwa okupantów" polskich". Jest rzeczą bardziej niż widoczną, że wszystkie te wystąpienia antypolskie mają na celu wydobycie z robotników i urzędników sowieckich nowych ofiar na cele Mopru i prowadzenia akcji komunistycznej z zagranicą.

Walka o mandaty w Austrji.

W nowoutworzonym bloku stronnictw środkowych, na którego czele stoi, jak wiadomo, b. kanclerz Schober, powstały niesnaski między stronnictwem Związku Chłopskiego a stronnictwem niemiecko-narodowych w sprawie przydziału mandatów. Związek Chłopski Górnej Austrji postanowił nie wysuwać swego kandydata i nie należeć do bloku. Zachodzi obawa, że za przykładem Związku Chłopskiego Górnej Austrji pójdą inne kraje Austrji.

Protest przeciwko masowym egzekucjom w Rosji.

Prasa niemiecka ogłasza pismo protestacyjne, podpisane przez szereg osobistości niemieckiego świata naukowego, literackiego i artystycznego, zwracające się przeciwko ostatnim masowym egzekucjom w Rosji sowieckiej. Protest wskazuje, że według urzędowych danych sowieckich, aresztowano w dniu 3 września szereg wybitnych przedstawicieli nauki w Rosji, że następnie rozstrzelano 48 osób, a m. in. prof. Riazancewa i Saratygina bez wyroku sądowego, jedynie na rozkaz G. P. U.

Zmiana rządu w Rumunji.

W mieszkaniu b. premjera rumuńskiego Maniu odbyło się zebranie zarządu partji narodowo-chłopskiej. Na tem zebraniu ustalono program działalności partji do czasu otwarcia parlamentu. Maniu wezwał zarząd partji do udzielenia całkowitego poparcia gabinetowi Mironescu. Były premjer doniósł o swym wyjeździe zagranicę na okres trzech miesięcy, poczem przystąpił do omawiania spraw bieżących.

Kierownictwo partji pod nieobecność Maniu spoczywać będzie w rękach Michalaka, kierownictwo zaś sekcji transylwańskiej — w rękach Vaidy.

Przygotowania wojskowe Jugosławji.

Dziennik wiedeński „Reichspost" donosi z Zagrzebia, że Jugosławja czyni rozległe przygotowania wojskowe nad granicą włoską. W letnich miesiącach wybudowano w kotlinie Lublany 6 nowych dróg wojskowych, prowadzących ku granicy włoskiej. Dojście do Triglawu zostało we wrześniu zamknięte ze względu na prace fortyfikacyjne. Przeprowadzana jest militaryzacja strefy granicznej. Na czele gmin postawiono b. czynych oficerów i podoficerów.

Ruch rewolucyjny w Hiszpanji.

Dyrektor służby bezpieczeństwa w Madrycie ogłosił wiadomość o aresztowaniu majora Franco z powodu jego wynurzeń republikańskich, zamieszczonych w jednym z dzienników. Ponadto, aresztowano kilku przywódców związków zawodowych w Barcelonie i zamknięto lokale związków. W Sewilli policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach mówców republikańskich, którzy przemawiali na wiecu w dniu 28 września. Wszyscy jednak poszukiwani byli nieobecni. W Barcelonie aresztowano kilku republikanów Katalończyków. Władze służby bezpieczeństwa i gwardji obywatelskiej zmobilizowały znaczne siły, uzbrojone w karabiny maszynowe. Prezes rady ministrów Berenguer oświadczył dziennikarzom, iż ma się tu do czynienia nie z żadnym spiskiem, lecz nierozważnemi wystąpieniami.

BRANIBOR

72) (Ciąg dalszy).

Wilhelm powitał ją wzrokiem pełnym wdzięczności i uwielbienia.

— Chodź, chodź, tęsknica się budzi, gdy cię niema.

— Opuszczę cię, gdy wyzdrowiejesz.

— Nie mów tego, nie mów. Zbliż się do mnie...

— Czego żądasz?

— Chcę ucałować twe ręce.

— Nie, nie, tyś chory, tobie trzeba spokoju.

— Podaj mi rękę, uwielbiam cię.

Edyta zapłonęła rumieńcem. Zerwała się z krzesła i zapytała ze źle utajonym gniewem:

— Co to Wilhelmie znaczy?

— O czem mówisz? Pytanie twe zimne jak lód...

— Tyś mówił...

— Że cię uwielbiam. Obrażają cię te słowa?

— O znaczenie ich pytam...

— Uwielbiam twą dobroć, żeś opieką uratowała me życie.

Edyta usiadła na nowo i milczała. Zeszedł cały dzień ponury, w którym Edyta nie mówiła ani słowa, a Wilhelm patrzał na nią, zatopiony w jej oczach, w jej urodzie.

Już na drugi dzień rozchmurzyła się kobieta. Wyrzucała sobie ostre pytania, nie mogła sobie przebaczyć, że stworzyła w wyobraźni zło, którego nie było. Usiadła przy jego łożu, w promieniach jego oczu, które postać niewiasty pochłaniały. Czuła wzrok jego na licach różowych, na czole marmurowem, na włosach bogatych, na oczach pięknych...

Wilhelm długo patrzał na nią w milczeniu, wreszcie zaszeptał:

— Daj mi lutnię.

Znalazła ją, zapomnianą w izbie margrafa Dietricha i przyniosła choremu.

Odezwały się struny cichą harmonją, jakby żalem serca, które swe smutne dzieje opowiada. Czasem zadzwoni w lutni pieśń pogodna, a rzewna, jakby liście jesienne opadały: czasem słychać muzykę hawelańskiej łąki, na której pszczoły brzęczą i koniki grają. Rozśpiewała się lutnia hymnem słowiczego śpiewu, ma'estatem pieśni miłości, którą serce Wilhelma się spowiada, aby... zapłakać jękiem pogrzebowej melodji, którą mnisi nad grobem człowieka śpiewają.

Gęśl ścichła.

— Edyto...

— Wilhelmie...

Chory zatopił oczy w czarownej niewieściej postaci i rzekł jakby z wyrzutem:

— Przecieżeśmy oboje jednej wiary, jedne pieśń nad kolebką naszą śpiewano, jednym językiem ojczystym mówimy...

— Co chcesz przez to powiedzieć?

Wilhelm zamyślił się smutno.

— Nic!...

Zapanowało długie milczenie. Słonko okrażyło łukiem braniborskie zamczysko, pod wieczór jasne promienie od zachodniej strony wpadły do izby myśliwskiej, na Edytę świecąc, rąbek jej włosów, jej sukni, jej krasnej twarzyczki złocąc, po delikatnem licu się ślizgając.

Zamajaczyło złoto w bogatych włosach Edyty, roziskrzyły się promienie naokoło jej główki, otaczając ją dookoła złotą aureolą*), jakby nie kobietą i ziemskiem stworzeniem, lecz świętym była aniołem.

Uśmiech miłości zakwitł na bladem licu Wilhelma, wpatrzył się w czarowne zjawisko, które cudem, arcydziełem krasy, marzeniem snu mu się wydawało.

— Edyto... — zaszeptał rycerz.

— Mówisz do mnie?

— Tak!

— Co chcesz powiedzieć?

— Ach... jakaś ty... piękna...

* * *

Dzięki pomocy i orężowi Ottona II, wrócił na stolicę Piotrową papież Bonifacy VII, który wygnany z Rzymu, tułać się musiał po świecie, w Konstantynopolu przytułku i opieki szukając. Dokonawszy dzieła zbożnego uporządkowania spraw kościelnych, przystąpił Otton do drugiego celu wyprawy włoskiej, do podbicia południowych Włoch. Dał odpoczynek wojskom przez święta Zmartwychwstania Chrystusa, kornie i z żałobą wielką pamiątkę męki Chrystusowej obchodząc i triumfalnie wraz z całym Rzymem pieśń: Resurrexit śpiewając. Dawno już Rzym nie widział takiej wspaniałości, dawno stolica cesarzów nie gościła w swych poczerniałych ze starości murach tyle wojska, tylu dostojników i takiego majestatu.

Po Wielkiejnocy wojska wyruszyły na południe. Otto wtargnął do Apulji. W pełnym zwycięstw pochodzie zdobył Bari, zdobył Tarent, Kalabrja stała mu otworem.

Cudów waleczności dokazywało wojsko w częstych a krwawych bitwach, w potyczce pod Catrone chlubnie spisały się słowiańskie szeregi. W bitwie tej zginął waleczny Abulkasim, który był namiestnikiem Sycylji z ramienia egipskiego kalifa Moeza.

Upojone triumfem szło wojsko brzegiem szafirowego morza dalej i dalej, ufne w swoją moc, nie oceniając należycie siły Arabów i sojuszem ze Saracenami związanych Greków, nie zachowując środków ostrożności, które były potrzebne w obliczu chytrego i podstępnego wroga.

Rozluźniła się karność wojskowa dumnej zwycięstwami armji, nieład zapanował w szeregach cesarskich, pochód był triumfem przedwczesnym, wojna zabawką. Rozwłóczą się oddziały nad brzegiem morza, rozkazów nie słuchają, zabawie i igrzyskom się oddają. Całe roty uciekają z rybakami na morze, niewody zapuszczają, rybołóstwem się bawiąc, pułki rozsypały się po kraju, goniąc za łupieżą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Aureola — obwódka promienna wokoło głowy świętych na obrazach; chwała.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 18 października

Św. Łukasza, ewangelisty w I w.
Św. Asklepiadesa, biskupa, męczennika.
Św. Grzegorza, Cudotwórcy.

SŁOW.: BRATUMIŁ.

Jutro niedziela, 19 października: Św. Piotra z Abhantary.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.10,	o godz. 16.48
Księżyca	„ 1.10,	„ 15.45

Długość dnia 10.38.

Zmiany powietrza: zmiennie, wietrzno. — Jutro: burzliwe, może grad.

Już teraz można odnowić przedpłatę!

Przypominamy wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, że już teraz można odnowić przedpłatę na naszą gazetę

na miesiąc listopad.

Tak listowy, jak urzędy pocztowe i wszyscy nasi agenci przyjmują abonament na nowy miesiąc, listowi do 25 października, urzędy pocztowe i agenci do końca miesiąca. Nie trzeba zwlekać do ostatniej chwili, by nie było przerwy w dostarczaniu gazety.

W obecnej chwili, mianowicie w okresie przedwyborczym, w każdej rodzinie polskiej powinna być dobra gazeta polska, która poucza lud i prowadzi go do lepszej przyszłości. Taką gazetą jest bezsprzecznie „Katolik", najstarsza na Śląsku i jedyna, dla ludu naszego pisana.

Nietylko sami czytajcie i abonujcie „Katolika", lecz także nakłaniajcie krewnych, przyjaciół i znajomych do abonowania „Katolika." Każdy dotychczasowy czytelnik niech zjedna przynajmniej jednego nowego abonenta.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika."

— **Obchód dziesięciolecia zwycięstwa nad najazdem Rosji sowieckiej.** Obchód dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej ma się odbyć w uroczystej formie w dniu 11. listopada łącznie ze świętem ogłoszenia niepodległości Polski. Ponieważ jednak rocznica zawieszenia broni przypada na dzień 18 października, ministerjum oświaty zarządziło, by szkoły, wyzyskując dzień ten dla celów wychowawczego oddziaływania na młodzież w duchu obywatelsko - państwowym, poświęciły w każdej klasie jedną godzinę lekcyjną na omówienie znaczenia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego zarówno dla Polski, jak i całej Europy.

— **Dwudziestopięciolecie walki o szkołę polską.** Ministerstwo oświaty zarządziło, by dzień 25 października r. b. był uważany za dzień święta szkoły polskiej. Dzień ten należy przeto uczcić w szkołach urządzeniem stosownych obchodów lub pogadanek, mających na celu wyjaśnienie młodzieży warunków i znaczenia zwycięskiej walki, którą społeczeństwo polskie stoczyło o własną szkołę. Celem podniesienia uroczystego nastroju wymienionych obchodów należy zaprosić do współudziału w nich przyszkolne organizacje rodzicielskie. W szkołach, które urządzą obchody, czy pogadanki, lub wezmą udział w ogólnych obchodach miejscowych, dzień 25 października może być wolny od nauki.

— **Paszporty zagraniczne.** W przygotowywanem obecnie rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o granicach państwa przewidziane jest zniesienie świadectw kwalifikacyjnych, niezbędnych dotychczas dla uzyskania paszportu zagranicznego zarówno zwykłego, jak i ulgowego. Rozporządzenie w tej sprawie wydane zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie.

— **Opłaty notarjalne przy sprzedaży działek.** Niedawno okazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, ustalające wysokość opłat notarjalnych, strącalnych ze sprzedaży działek przy parcelacji. Opłaty te wynoszą przy sumie do 2.000 zł. — 25 zł. przy sumie do 40.000 zł. za pierwsze 2.000 zł. — 25 zł. a od reszty 0.5 proc.

— **Praca więźniów.** Niektóre Izby przemysłowo-handlowe oraz organizacje gospodarcze wystąpiły ostatnio do rządu z zażaleniami na konkurencję pracy więziennej, zwłaszcza w zakresie dostaw publicznych. Ministerstwo sprawiedliwości stoi w tym względzie na stanowisku, zasadniczo zresztą słusznem, że pracy więziennej nie należy znosić ze względu na jej wartość wychowawczą dla więźniów. Natomiast stosując się po części do życzeń przemysłu, wyda ono zarządzenie, aby praca warsztatów więziennych obliczona była przedewszystkiem na potrzeby samego więziennictwa. Tem samem jest możliwe pewne zmniejszenie konkurencji warsztatów więziennych na rynku prywatnym oraz w zakresie dostaw dla innych resortów.

— **Ludowe zakłady kąpielowe.** Departament służby zdrowia rozesłał do wojewodów okólnik, w którym określa niezbędne w ludowych zakładach kąpielowych urządzenia, oraz podstawowe wymagania sanitarnotechniczne, jakim powinny te uzdrowiska odpowiadać. Okólnik zawiera m. in. przepisy w sprawie pomieszczenia zakładu kąpielowego, w sprawie urządzenia poczekalni, rozbieralni, parni kąpielowej, **natrysków, wanien, kotłowni i t. d. Pozatem rozporządzenie** zawiera szereg obowiązujących dla ludowych zakładów kąpielowych przepisów sanitarnych o dezynfekcji, usuwaniu nieczystości, kanalizacji i zaopatrywaniu budynków w wodę.

— **Przewóz poczty polskimi okrętami transatlantyckimi.** W tych dniach podpisana została umowa między ministerstwem poczt i telegrafów z Polskiem Transatlantyckiem Towarzystwem Okrętowem Linja Gdynia — Ameryka, na mocy której przewóz pocztowy z Polski do Stanów Zjednoczonych powierzony zostaje okrętom wymienionego towarzystwa.

Województwo śląskie

* **Wybory do Śląskiej Izby Rolniczej.** Z kół rolniczych piszą nam: Na dzień 14 grudnia 1930 rozpisał wojewoda śląski wybory do Śląskiej Izby Rolniczej. Z uwagi na konieczność utrzymania ciągłości pracy nad rozwojem rolnictwa, szczególnie w obecnych ciężkich dla rolnictwa czasach, które wymagają przedewszystkiem spokoju i rozwagi, zeszli się reprezentanci wszystkich organizacyj rolniczych na Śląsku, celem omówienia sprawy wyborów. Zebrani uchwalili dla ułożenia list kandydatów dla poszczególnych grup zwołać powiatami i okręgami rolników. Zebrania odbędą się: dnia 21 października b. r. dla powiatu pszczyńskiego, dnia 22 października dla powiatów rybnickiego i lublinieckiego, dnia 25 października dla okręgu cieszyńskiego i bielskiego. — Reprezentanci organizacji rolniczych proszą celem uniknięcia rozbicia się rolnictwa na kilka grup, o zainteresowanie się wymienionemi zebraniami dla uzgodnienia kandydatów, przypadających na dany powiat według ilości wyborców. Pamiętajmy, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje.

* **Rozwiązanie wolnych związków zawodowych.** Dyrekcja policji w Katowicach rozwiązała w tych dniach komunistyczne wolne związki zawodowe. Rozwiązanie nastąpiło na podstawie przepisu o stowarzyszeniach. Powodem rozwiązania było, że wolne związki zawodowe uprawiały akcję antypaństwową. Jak wiadomo, główną siedzibą tych związków były Katowice.

* **Utworzenie Wyższego Sądu Rozjemczego dla spraw górnośląskich bractw górniczych.** W nr. 239 „Monitora Polskiego" z dnia 15 października 1930 r. ogłoszono obwieszczenie ministra przemysłu i handlu z dnia 13 października 1930 r. w sprawie składu Wyższego Sądu Rozjemczego dla spraw górnośląskich bractw górniczych. Obwieszczeniem tem zostali mianowani:

1) przewodniczącym Wyższego Sądu Rozjemczego dr. Stanisław Ottman, radca ministerjalny w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie;

2) zastępcą przewodniczącego Władysław Paprocki, radca ministerjalny w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie;

3) członkami: Jan Handzel, sędzia sądu apelacyjnego w Katowicach; dr. Józef Chlebik, sędzia sądu apelacyjnego w Katowicach; Walenty Olearczyk, dyrektor Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach; inżynier Eugenjusz Górkiewicz, dyrektor spółki „Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku" w Królewskiej Hucie;

4) zastępcami członków: Benedykt Wagner, sędzia sądu okręgowego w Katowicach; Wiktor Urbanowicz, referendarz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach; inżynier Marjan Czechowski, dyrektor kopalni „Wolfgang" w Rudzie;

5) ławnikami z pośród zastępców właścicieli zakładów: inżynier górniczy Bolesław Leonard, dyrektor kopalni w Radzionkowie; inżynier górniczy Antoni Rowiński, dyrektor kopalni w Knurowie; inżynier górniczy Karol Knoll, dyrektor kopalni „Hrabina Laura"; inżynier górniczy Paweł Fuchs, dyrektor kopalni „Emma"; inżynier górniczy Włodzimierz Piątkowski, dyrektor kopalni „Eminencja"; inżynier górniczy Jerzy Fryda, dyrektor kopalni „Mysłowice";

6) ławnikami z pośród zastępców członków bractw górniczych: starszy bracki Franciszek Szreter w Szarleju, starszy bracki Ignacy Hejok w Kopalni Emma (pow. rybnicki); starszy bracki Tomasz Anioł w Brzezinach (pow. świętochłowicki); starszy bracki Leopold Jaszek w Rydułtowach (pow. rybnicki); starszy bracki Franciszek Golak w Rudzie (kopalnia „Wolfgang"); starszy bracki Jan Nawroth w Murckach.

Z Katowickiego

Katowice. (Uchwała sekcji kolejowej Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej). Zarząd wojewódzkiej sekcji kolejowej Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Katowicach donosi: Na posiedzeniu prezesów wszystkich powiatowych sekcyj, oraz większych kół miejscowych L. O. P. P. zastępujących ogół pracowników dyrekcji kolejowej Katowice uchwalono opodatkować się z poborów jednorazowo na zakupno łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" — w wysokości po 20 groszy od każdych otrzymanych 100 złotych, przyczem rozpoczęta setka liczy się za całą. Równocześnie zwrócono się do dyrektora kolei o wydanie zarządzenia, by uchwała ta została wykonana już przy wypłacie poborów służbowych w dniu 1 listopada roku bieżącego.

— (Nowy zakład kąpielowy). Na ostatniem posiedzeniu członków magistratu katowickiego uchwalono wezwać miejski urząd budowlany do wykonania projektów budowy nowego zakładu kąpielowego. Plan budowy nowego zakładu kąpielowego istnieje już dawno, gdyż stary zakład znajdujący się obok łaźnicy jest zbyt szczupły dla tak wielkiego miasta jak Katowice.

Mysłowice. (Dziecko pod kołami samochodu). Na ulicy Nowokościelnej w Mysłowicach wydarzył się wypadek samochodowy. Auto osobowe przejechało 8-letniego Rudolfa Rydla, który doznał ciężkich obrażeń. Rannego odstawiono do szpitala. Samochodem kierował Józef Müller z Rudy. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierownik auta wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Brzęczkowice w Katowickiem. (Samochód najechał na furmankę). Na drodze brzęczkowickiej nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z furmanką Józefa Szwedy z Ryczowa, powiat Oświęcim. Wóz, który naładowany był sianem, został znacznie uszkodzony, a w aucie wybite wszystkie szyby. Samochodem kierował Leopold Lichowski z Kalwarji, powiat Wadowice. Siedzący w aucie brat Lichowskiego doznał obrażeń twarzy i ręki. Policja stwierdziła, że winę ponosi woźnica F. Maj z Ryczowa wskutek nieprzepisowej jazdy.

Siemianowice w Katowick. (Rozbudowa szybu.) Szyb bańgowski kopalni Richter w Siemianowicach został rozbudowany w ten sposób, że wmontowano kompresor powietrzny pojemności 10 metrów sześciennych poruszany turbiną. Kompresor ten będzie zaopatrywał w powietrze szyb bańgowski i Ficinusa.

— (Ziemniaki dla bezrobotnych). W tych dniach nadeszły do Siemianowic pierwsze wagony ziemniaków, które zostaną podzielone pomiędzy bezrobotnych, inwalidów i miejscowych ubogich. W tym roku zostaną uwzględnient także ci robotnicy z fabryki Fitznera, którzy wykonywują skrócone dniówki. Razem rozdzieli gmina 24 tysiące centnarów ziemniaków.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Z posiedzenia cechu stolarskiego). W tych dniach odbyło się w Król. Hucie kwartalne posiedzenie cechu stolarskiego pod przewodnictwem kierownika cechu p. Marcola. Do cechu przyjęto dwóch nowych członków, następnie 10 byłych uczniów otrzymało świadectwa czeladnicze. Budżet cechu na rok 1931 ustalono w przychodach i wydatkach na 940 złotych. Następnie omawiano przystąpienie cechu do nowo utworzonego związku rzemieślników budowlanych w Katowicach. Uchwalono, w sprawie tej zająć tymczasem wyczekujące stanowisko.

— (Amator wyrobów mięsnych). Przed kilku dniami wieczorem dokonano kradzieży wyrobów mięsnych na szkodę rzeźnika Jerzego Dziechdziarczyka w Król. Hucie. W związku z tem przytrzymano jako silnie podejrzanego o dokonanie kradzieży niejakiego J. Tolę z Nowych Hajduk.

Z Świętochłowickiego

Świętochłowice. (Samobójstwo). Planty w Świętochłowicach były w tych dniach widownią rozpaczliwego czynu. Johanna K. z Orzegowa postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu wypiła znaczną ilość esencji octowej. Karetką pogotowia odstawiono ją do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarła. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kradzież kolejowa). Z warsztatu dworca kolejowego w Nowym

Bytomiu skradziono zapas żelaza wartości 300 złotych. Policja wyśledziła sprawców, którymi są Paweł Brzezina, Gerhard Kuś i Józef Matusiak, wszyscy z Chebzia. Skradzione żelazo zwrócono zawiadowcy dworca kolejowego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Z kopalni „Florentyna“). Zdawało się, iż wobec nadchodzącego okresu zimowego położenie w górnictwie poprawi się znacznie i tem samem zmniejszy się bezrobocie, conajmniej jednak skończy się świętowanie po kopalniach. Jednakże robotnicy doznali pod tym względem zawodu. Co prawda nastąpiło w ostatnim czasie pewne polepszenie, a jednak niektóre kopalnie, jak n. p. kopalnia „Florentyna“, miały w miesiącu wrześniu i październiku większą ilość świętówek, niż w czasie poprzednim. N. p. kopalnia „Florentyna“ świętowała we wrześniu osiem, a w październiku do tej pory już trzy dniówki. Wobec tego przedstawiciele organizacyj zwrócili się do komisarza demobilizacyjnego, a następnie do Związku pracodawców, oraz konwencji węglowej, z żądaniem uregulowania sprawy podziału zamówień na węgiel dla pojedyńczych kopalń. Kroki organizacyj odniosły pożądany skutek, albowiem konwencja węglowa podwyższyła kontyngent sprzedaży węgla, a w sprawie kopalni „Florentyna“ przyrzeczono, że kopalnia ta otrzyma taki przydział sprzedaży węgla, że załoga będzie mogła pracować normalne pełne dniówki. Przypuszczać należy, że w ten sposób nastąpi ogólna likwidacja świętówek na kopalniach węgla.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Nowy zarząd Z. O. K. Z.) Przed kilku dniami odbyło się tu walne zebranie koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd koła w następującym składzie: profesor Sołtys jako prezes, kierownik szkoły L. Szneider zastępca przewodniczącego, nauczyciel E. Zochowski sekretarz, nauczyciel F. Miśkiewicz zastępca sekretarza, Z. Trychówczakówna skrabniczka. Komisja rewizyjna: Liskowicz, Zając i Musialik.

Kamień w Świętochłowickiem. (Wybory do rady zakładowej.) W dniach 11 i 12 października odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Andaluzja.“ Uprawnionych do głosowania było 902, głosowało 821. Nieważnych głosów było 14. Lista Centralnego Związku Górników (socjaliści) otrzymała 325 głosów i 4 mandaty, lista Generalnej Federacji Pracy 88 głosów i 1 mandat, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 320 głosów i 3 mandaty.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Konferencja zarządu powiatowego Z. O. K. Z.) W czwartek, dnia 9 października odbyło się w Pszczynie posiedzenie członków powiatowego zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich. Przewodniczył prezes dr. Riese. Na zebraniu tem był obecny kierownik okręgu Kudlicki. Omawiano stan organizacyjny poszczególnych kół w powiecie pszczyńskim, poczem ustalono plan prac organizacyjnych i wizytacyj, których dokona zarząd powiatowy. Pod koniec posiedzenia omawiano plan agitacji wyborczej celem unieszkodliwienia agitacji niemieckiej wśród ludności polskiej w czasie wyborów do ciał ustawodawczych. Ustalono także wytyczne prac przygotowawczych z okazji „Miesiąca Pomorza“, który odbędzie się po wyborach.

Piasek w Pszczyńskiem. (Posiedzenie koła Z. O. K. Z.) Na ostatniem posiedzeniu koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnihc p. Dziobek wygłosił referat na temat położenia politycznego w kraju, poczem mówił o wyborach. W dyskusji zabierali głos: kierownik szkoły Szczepańczyk, Kapała, Stencel i Stalmach. Na wniosek p. Dziobka postanowiono urządzić zbiórkę na nową łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi.“

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie

W Warszawie płacono w dniu 16 października: Za 100 franków francuskich 34.87 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.95 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.49 zł.

Ceny targowe w Katowicach

z dnia 16 października 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt zł. 2.50—2.70. Masło mleczarniane za 1 funt 2.70—3.00. Jaja sztuka 0.20 do 0.25. — **Mięso.** Wieprzowina za 1 funt 1.40 do 1.60. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.80 do 2.00. Wołowina 1.30—1.60. Cielęcina 1.20—1.60. Skopowina 1.50—1.80. Okrasa świeża 1.50. Okrasa wędzona 1.80. Łój 1.10—1.30. — **Jarzyny.** Kapusta biała (główka) 0.20—0.30. Kapusta modra za 1 funt 0.30—0.60 Marchew 1 funt 0.15—0.25. Kalarepa (wiązka) 0.15—0.20. Cebula za 1 funt 0.15 do 0.20. Pomidory za 1 funt 0.40—0.70. Kalafiory sztuka 0.20—0.60. Szpinak za 1 funt 0.35—0.50. Brukselska kapusta 0.70—0.90. Kartofle za centnar (50 kg.) 4.00—4.25. Kartofle 20 funtów 1.00. Kapusta centnar (50 kg.) 2.80—3.00. — **Owoce.** Jabłka doborowe za 1 funt 0.50—0.80. Jabłka do gotowania za 1 funt 0.30—0.40. Winogrona za 1 funt 1.30 do 1.80. Cytryny sztuka 0.10—0.13. — **Drób.** Gołębie 1.25—1.50. Gołębięta 1.00—1.40. Kury 4.50 do 6.00. Kurczęta 1.80 3.00. Kaczki 4.00—7.00. — Gęsi 9.00—13.00. Indyczki 9.00—14.00.

Dowóz i obrót średni.

Ceny za produkty rolne

z dnia 16 października 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“, hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. żyto krajowe zł. 21.00—22.00, żyto na wywóz 22.00—23.00, pszenica krajowa 30—32, pszenica na wywóz 39.00—40.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28.00—32.00, owies krajowy 21.00—22,00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł 28.00—29.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 27.00—28.00, makuch lniany 34.00—35.00, makuch rzepakowy 26.00—27.00, otręby żytnie 13.00 do 14.00, otręby pszenne zwykłe 15.00—16.00, otręby pszenne średnio-grube 16.00 do 17.00, słoma prasowana żytnia 5.75, słoma prasowana pszenna 5.75, słoma prasowana owsiana 5.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 12.50 do 13.50. Usposobienie spokojne!

Z Rybnickiego

Rybnik. (Zjazd nauczycieli) szkół powszechnych powiatów rybnickiego, zwołany z ramienia N. Ch. Z. P., odbył się dnia 8 b. m. w sali hotelu „Polonia.“ Na zjazd przybyło 320 nauczycieli, nawet z najodleglejszych okolic. Zebranych powitał były poseł Bałdyk, który wyjaśnił przyczynę zwołania zjazdu. Następnie p. dyrektor Syska w dłuższym referacie zobrazował wewnętrzne położenie Polski na tle obowiązującej obecnie konstytucji, wykazując jej strony ujemne, zgubne dla ugruntowania państwowości polskiej. Mowca wypowiedział się za nową konstytucją, która ma utrwalić mocarstwowość Polski. O sprawach śląskich referował p. Bałdyk. Z referatu jego podkreślić wypada dążenie do rozszerzenia autonomji Śląska w kierunku gospodarczym, dla dobra społeczeństwa śląskiego. Obaj mowcy podkreślali obowiązek głosowania na listy polskie. Zjazd wypowiedział się zdecydowanie poprzeć wysiłki rządu marszałka Piłsudskiego. W dyskusji żądano, by nauczycielstwo miało godnego przedstawiciela w ciałach ustawodawczych. Zjazd zamknął p. inspektor Linca wezwaniem do wytężonej pracy społecznej.

Niewiadom w Rybnickiem. (Wybory do rady zakładowej.) Dnia 11 października odbyły się na kopalni „Hoym“ wybory do rady zakładowej. Uprawnionych do głosowania było 1725 robotników, głosowało 1168. Na listę Związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego padło 783 głosy — 7 mandatów, na listę Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego 377 głosów — 3 mandaty. 8 głosów było nieważnych.

Boguszowice w Rybnickiem. (Baczność robotnicy dołowi i wierzchowi!) W dniu 23 października b. r. odbędą się wybory do rady załogowej na kopalni „Szyby Blücher“. Obowiązkiem jest każdego robotnika tej kopalni nie głosować pod żadnym warunkiem na listę socjalistyczną, na której figuruje Adolf Hartmann. Dotychczasowa rada załogowa na naszej kopalni składała się z samych socjalistów i wszystkim nam wiadomo, jaka dotychczas była ich gospodarka. Nie chcę tu przytaczać żadnych szczegółów, ponieważ je zna cała załoga kopalni. Jedynie chcę ostrzec wszystkich robotników, dołowych i wierzchowych, przed socjalistami i zachęcić ich do głosowania na listy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego lub Generalnej Federacji Pracy. Kandydaci na tych listach są wszystkim dobrze znani jako ludzie zdolni i uczciwi, którzy nigdy nie zawiodą naszych nadziei. To też ani jeden głos nie może być oddany na listę socjalistyczną!

Zorganizowany.

Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. (Przetarg na roboty budowlane). Jak inne miasta, tak też miasto Tarnowskie Góry ma otrzymać podziemny ustęp. Magistrat rozpisał niedawno przetarg na wymienione roboty budowlane.

Rudne Piekary w Tarnogórskiem. (Walka pomiędzy awanturnikami a policjantem). Wincenty Hachulski i brat jego Antoni oraz dwaj inni mężczyźni zaczepili przed oberżą Tomsika robotnika Pawła Labusa z Suchej Góry. Przechodzący obok gospody funkcjonarjusz policji usiłował zaprowadzić spokój, niestety bez skutku. Awanturnicy rzucili się na policjanta, który w obronie własnej sięgnął po szablę, raniąc Wincentego Hachulskiego ciężko w głowę, tak samo jego brata Antoniego. Wincentego Hachulskiego musiano odstawić do szpitala w Tarnowskich Górach.

Z Cieszyńskiego.

Wisła w Cieszyńskiem. (Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w domu Jana Łukosza w Wiśle. Ogień zniszczył dom wraz z inwentarzem i warsztatem stolarskim. Budynek nie był ubezpieczony. Chałupnik Łukosz poniósł przeto dotkliwą stratę. Stwierdzono, że przyczyną wybuchu ognia był wadliwy komin.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Agitator antypaństwowy pod kluczem). Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu został w tych dniach aresztowany w gminie Łosień pod Sosnowcem znany działacz Samopomocy Chłopskiej Józef Pożerski pod zarzutem szerzenia agitacji antypaństwowej wśród ludności wiejskiej.

Będzin. (Nowy dworzec). Władze kolejowe oznajmiły, że 20 grudnia br. nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie do użytku nowego dworca kolejowego w Będzinie. Na uroczystość tę przyjechać ma z Warszawy minister Kühn.

Olkusz. (Wieś ukamienowała podpalacza). We wsi Grzegina, powiat Olkusz, tłum złożony z około 150 osób, dokonał samosądu na osobie mieszkańca tej wsi Piotra Zeguły, bijąc go kamieniami i laskami, ponadto z tłumu padł strzał rewolwerowy, który ugodził Zygułę w pierś, powodując natychmiastową śmierć. Zyguła był zawodowym złodziejem i dał się we znaki mieszkańcom wsi, pozatem był on podejrzany o podpalenie trzech stodół.

Tarnów. (Trzy wyroki śmierci). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko Władysławowi Dudkowi, Janowi Orszulakowi i Władysławowi Kogutowi oskarżonym o zbrodnie skrytobójczego morderstwa, dokonanego w lesie w porze nocnej dnia 19 marca r. b. w Radwanie pod Dąbrową na osobie leśnego Władysława Bezaka jako niewygodnego świadka. Ponieważ sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie co do morderstwa jednogłośnie, przeto trybunał skazał Wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie. Obrońcy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okręgowego Kuśnierz wotowali wiceprezes sądu Koźmian i Ryglowski, oskarżał podprokurator Denkiewicz, bronili dr. Zaremba, Żmigrod i Szpan. Sprawa budziła niesłychaną sensację.

Lubaczów. (Przed śmiercią wskazał zabójcę). Przed kilku dniami w nocy na drodze do Starego Sioła w powiecie lubaczowskim postrzelony został z karabinu w twarz Jędrzej Porycko, gospodarz z Olszyc Starych. Kula wyrwała mu szczękę. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego w Lubaczowie, gdzie w chwilę potem zakończył życie. Minutę przed śmiercią ranny odzyskał przytomność i ołówkiem skreślił na papierze nazwisko sprawcy zabójstwa, którego aresztowano. Ze względu na toczące się dochodzenia, również przeciw poszukiwanym współpracownikom policja zachowuje nazwisko zabójcy w tajemnicy.

Augustów. (Zabójstwo na weselu). W Augustowie wynikła bójka na weselu i Jan Telende otrzymał 2 rany nożem w bok, wskutek czego wkrótce zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowano. Sa to: Władysław i Franciszek bracia Barczykowie, oraz Antoni i Jan bracia Prawdzikowie.

Lublin. (Zemsta rywala). Wieś Zawadówka była terenem krwawej zbrodni, popełnionej na osobie młodego wieśniaka. Mieszkaniec tej wsi 45-letni Adam Gromek, zamożny gospodarz miał poślubić 20-nią Bronisławę Majewską. W międzyczasie powrócił z Ameryki reemigrant, 25-letni Jan Tryzuba, który również oświadczył się o rękę rodzicom urodziwej Bronisławy. Starzy zgodzili się na propozycję Tryzuby i tego samego dnia odbyły sie zaręczyny. Gromek poprzysiągł zemstę swemu rywalowi. Pewnego dnia rąbiąc drzewo w lesie natknął się na Tryzubę, sprowokował go, a następnie uderzeniem siekiery położył trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Prezes sądu zmarł na sali rozpraw). Ze stolicy Niemiec donoszą o niecodziennym wypadku śmierci, który wydarzył się w meklenburskim sądzie apelacyjnym. Oto w czasie rozprawy na sali sądowej nagle zmarł na udar serca prezes tamtejszego sądu, Krüger. Nagły zgon wywołał wśród obecnych wstrząsające wrażenie.

Rzym. (Przygotowania do ślubu). Dzienniki zagraniczne donoszą, że przygotowania do ślubu króla bułgarskiego Borysa z księżniczką włoską Giovanną czynione są gorączkowo. Księżniczka zamówiła 200 białych sukien jedwabnych dla 200 dziewcząt z Assyżu, które będą jej towarzyszyły. Kardynał Maffi da ślub katolicki. Dwór królewski zamówił już większą część hoteli w mieście i kilka pałaców. 60 koronkarek pracuje w Assyżu dniem i nocą, aby przygotować welon, długości 9-ciu metrów, 20.000 pochodni będzie oświetlało wieczorem zamek i dom w Assyżu. — Załatwiono obecnie trudności kościelne w ten sposób, że ceremonja ślubna w Assyżu będzie miała dla monarchy bułgarskiego i dla jego państwa tylko znaczenie uroczystego przyrzeczenia. Oficjalny ślub państwowy odbędzie się wedle obrządku prawosławnego w katedrze w Sofji. Dopiero po tym ślubie uzyska księżniczka Giovanna dla Bułgarji tytuł prawowitej małżonki króla, a tem samem królowej Bułgarji. Po ślubie katolickim król rozłączy się z żoną i ujrzy ją dopiero w Bułgarji w dniu ślubu prawosławnego.

Londyn. (Ciekawy wyrok). Przed jednym z londyńskich sądów przysięgłych toczył się onegdaj proces przeciw pewnej kobiecie, która w czasie kłótni z mężem zabiła go wystrzałem z rewolweru. Zmarły był istnym tyranem i przy lada sposobności groził żonie śmiercią. Oskarżona zeznała, że zabiła męża w obronie swego życia. Wystrzeliła do niego trzy razy, z których już dwa pierwsze strzały były śmiertelne. Sąd wydał iście Salomonowy wyrok, uwalniając oskarżoną od winy i kary za dwa pierwsze strzały. Były one bowiem oddane w obronie własnej. Trzeci natomiast strzał, oddany już do trupa, nie był zabójczym. Wobec tego sąd skazał ją za usiłowane zabójstwo.

Nieszczęście na kopalni „Hillebrand“ przed sądem.

Drugi dzień rozpraw.

W drugim dniu rozprawy zeznawał szereg świadków z pośród załogi kopalni. Przed południem przesłuchano świadków Emanuela Gąsiora, Pawła Weihraucha, Rudolfa Żydka, Wilhelma Copika, Zegudę i Wilhelma Ciburę. Zeznanie przesłuchanych górników są dość niekorzystne dla oskarżonych, niektóre wprost druzgocące.

Jak wiadomo, oskarżeni i obrona ich przypisują wywołanie eksplozji strzałowi górnika Chciuka, który jeden z pierwszych zginął w czasie tego nieszczęścia. Tymczasem z zeznań świadków wynika, że nieszczęście nastąpiło krótko po godzinie 7-mej, a więc w czasie, kiedy na dole w kopalni nikt jeszcze strzelania nie rozpoczął, najmniej zaś śp. górnik Chciuk, który nie mógł wcześniej strzelać, jak o godzinie 8 względnie 8.30, bowiem trzeba około 2 godziny czasu po zjeździe do kopalni, aby przeprowadzić wszystkie przygotowania do strzelania.

Potwierdził to najzupełniej świadek górnik Nowak, który zeznał, że prace przygotowawcze do strzelania na dole w kopalni trwały zawsze przeszło godzinę. Jest wykluczonem, zdaniem tego świadka, by śp. górnik Chciuk doszedł krytycznego dnia do swego odcinka w przeciągu pół godziny i zaraz rozpoczął strzelanie.

Znamienne było zeznanie górnika Gąsiora, który w ogniu pytań obrońców oświadczył, że górnicy chcąc podołać wymaganiom dyrekcji kopalni, uciekają się do większych ładunków, aniżeli na to zezwalają przepisy górnicze i wiercą głębsze dziury strzelnicze. Stwierdza Gąsior, że gdyby górnik kopalni „Hillebrand“ chciał ściśle przestrzegać przepisów górniczo-policyjnych, nie byłby w stanie wydobyć na dniówkę tej ilości węgla, jakiej się od niego wymaga.

Górnik Weihrauch zeznał, że na dwa dni przed nieszczęściem pracował razem z śp. nadgórnikiem Chciukiem i pod koniec dniówki śp. Chciuk wybił 4 dziury, z których jednak przy wybuchu 1 ze strzałów zawiódł. Usunięcie owego naboju było w tym samym dniu niemożliwe, filar bowiem wskutek strzałów był napełniony dymem. Filar ów oświetlony był światłem elektrycznem. W dniu nieszczęścia zmieniał się Chciuk z górnikiem Copikiem, który miał pracować na jego filarze. Dym i oznaki zawalenia się węgla uniemożliwiły Copikowi dostęp na filar w tymże dniu też pracował na innem miejscu.

Świadek górnik Żydek zeznał, że w dniu 7 sierpnia w kopalni zapalił się gaz, który robotnicy ugasili sami. Faktem tym robotnicy byli, bardzo zaniepokojeni i nie chcieli w tem miejscu pracować. Dodatkowy wentylator, jaki potem wstawiono, pogorszył jeszcze powietrze. W ciągu tygodnia przed nieszczęściem nikt gazów nie badał.

Górnik Copik zeznał, że strzelanie przy pomocy lontów przy wierceniu skał węglowych na dole w kopalni rozpoczynało się zwykle dopiero w dwie godziny po zjeździe górników na dół, a więc około godziny 9 rano, a nieszczęście wydarzyło się o godzinie 7.10 a więc w czasie, kiedy na dole nikt jeszcze strzelania nie rozpoczął. Świadek ten zeznał dalej, że otwór w skale węglowej, przypisywany strzałowi górnika Chciuka, pochodził ze strzału Copika z przed dwu dni i że śp. Chciuk w tym dniu tam nie pracował i nie strzelał.

Zeznania reszty świadków brzmią podobnie. Wręcz odmienne są zeznania urzędników kopalnianych.

Inżynier Sorowski zeznał, że kilka miesięcy przed nieszczęściem zadaniem jego było stwierdzać, zawartość metanu w powietrzu i badania jego zawsze wypadały negatywnie.

Również i sztygar Szczeguła stwierdził, że zarząd kopalni niejednokrotnie polecał badać stan powietrza w kopalni.

*

Na rozprawie popołudniowej zeznawali górnicy Józef Chodacki, Alojzy Kosiecki, Piotr Koszycki. Szewczyk i nadgórnik Paweł Herdzin oraz magazynier Wilhelm Matlik. Z zeznań tego ostatniego wynikałoby, że dopiero po nieszczęściu obostrzono kontrolę na kopalni nad materjałem strzelniczym, wydawanym załodze.

Tak w czasie przedpołudniowym, jak na popołudniowej rozprawie, pomiędzy rzeczoznawcami a obrońcami dochodziło często do gorącej wymiany zdań na tle pytań, zadawanych świadkom przez rzeczoznawców. Obrońcy zarzucali rzeczoznawcom, że chcą spełniać rolę sędziów. Adwokat Wolny twierdził, że rzeczoznawcy nie są bezstronni. Prokurator stanął po stronie rzeczoznawców.

Rozprawa trwała do późnego wieczora i została odroczona na czwartek, dnia 16-go b. m.

SPORT.

Korespondencyjne zawody łucznicze Z. H. P.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje po raz pierwszy **na całym terenie kraju 1-sze korespondencyjne zawody łucznicze Z. H. P.** W programie zawodów wchodzą następujące konkurencje: jednostkowe: 50 mtr., 40 mtr., 30 mtr., i trójboje zespołowe 20 mtr., juniorzy do lat 16—15 mtr., juniorzy dolat 14—15 mtr.

Zawody korespondencyjne odbędą się w ciągu października.

Nowy okólnik.

Ukazał się okólnik Min. Skarbu, **wyjaśniający**, że przewożenie luub przesyłanie z zagranicy przez drużyny lub poszczególnych zawodników nagrody w postaci **statuetek, puharów, medali — należy zwalniać od cła.** O zarządzeniu zostały zawiadomione wszystkie urzędy celne z polecenia ścisłego przestrzegania zasady bezcłowego przewożenia nagród sportowych **na terenie Rzplitej Polskiej.**

Walne zebranie P. Z. B. w Katowicach.

Walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego odbędzie się dnia 2 listopada b. r. **w Katowicach.**

Pewne jest niemal o 90 proc., że zapadnie tam uchwała przeniesienia siedziby P. Z. B. z **powrotem do Poznania.**

Protest Ruchu.

Ruch Wielkie Hajduki wniósł protest przeciwko zawodom z Czarnymi motywując to tem, że przed grą nie zgodził się na proponowanego przez Czarnych sędziego p. Tarczyńskiego, który prowadził zawody w zastępstwie wyznaczonego przez P. K. S. arbitra.

Również i **Warszawianka Warszawa** wniosła protest przeciwko zawodom z Ruchem w dn. 5. 10 ze względu na to, że mecz rozegrany został na pochyłym i pozbawionym trawy terenie.

Dogrywka **Ruch — Warta** będzie miała miejsce prawdopodobnie 30 listopada r., b.

Program radjowy.

Sobota, dnia 18 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.30 Komunikaty. — 15.50 Odczyt z Warszawy p. t. „Sejmowładztwo u Kochanowskiego i Reja. — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.45 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. — 17.15 Odczyt z Warszawy p. t. „Legjony polskie nad Styrem.“ — 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. — 18.15 Koncert dla młodzieży z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt p. t. „Fale ultrakrótkie — ich znaczenie dla nauki i życia.“ — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 20.15 Odczyt organizowany przez Prezydjum Ministrów. — 20.30 Recital fortepianowy z Warszawy. — 21.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 3.00 Odczyt w języku francuskim dla słuchaczów zagranicznych. — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice**, fala 253. 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Muzyka. — 18.20 Koncert radjoorkiestry. — 21.10 Radjokabaret z Berlina.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert z Królewca. — 18.40 Śpiew chóralny. — 19.35 Najmłodsza poezja. — 20.10 Koncert orkiestry policyjnej. Następnie do 0.30 muzuka taneczna.

Niedziela, dnia 19 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienia anielskiego.“ — 14.20 Muzyka z Warszawy. — 14.30 Odczyt przyrodniczy z Warszawy. — 14.50 Muzyka z Warszawy. 15.00 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.20 Muzyka z Warszawy. — 15.40 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. —17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 19.25 Rozmaitości. — 19.40 Audycja z Warszawy ku uczczeniu 10-tej rocznicy zwycięskiego pokoju. — 22.15 Koncert solistów z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny oraz komuniknaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 20 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 15.20 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Warszawy. — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski.“ — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 Feljeton muzyczny z Warszawy. — 20.15 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Dyskusja z Warszawy p. t. „Spóźnił się pan znowu.“ — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Transmisja odczytu z Krakowa. — 23.30 Muzyka taneczna.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Piątek, dnia 17 b. m. „Świerszcz za kominem“, występ Teatru Reduta o godz. 19.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Wicek i Wacek“ dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Palestrant“ o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Opowieści Hoffmanna“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Dar poranka“ o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Palestrant“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 17 b. m. „Wicek i Wacek“, Lubliniec o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 20 b. m. „Wesele na G. Śląsku“, Zabrze o godzinie 19.30.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Wicek i Wacek“, Ruda o godz. 19.30.

Z ostatniej chwili.

Konsekracja Biskupa Śląskiego.

Jak donosiliśmy, dnia 26 października odbędzie się w Poznaniu uroczystość udzielenia akry biskupiej JE. ks. biskupowi-nominatowi Adamskiemu. W związku z tem zarządca djecezji śląskiej wydał następującą odezwę:

„Ojciec św. zamianował dnia 2-go września 1930 roku Biskupem Śląskim Najprzew. Ks. Infułata, Stanisława Adamskiego, który dnia 26 bm. otrzyma z rąk Najdostojniejszego Ks. Kardynała Prymasa w katedrze poznańskiej sakrę biskupią, dnia 29 listopada obejmie rządy diecezji Śląskiej, a ingres swój urządzi dnia 30-go listopada.

Zarządzam niniejszem, aby w dzień konsekracji Najprzew. Arcypasterza wielebni księża zwrócili podczas kazania uwagę wiernych na doniosłość dnia i pomodlili się z ludem ad intentionem consecrandi. W dzień ingresu odczyta wiel. duchowieństwo tekst bulli papieskiej i list pasterski nowego Arcypasterza, które niebawem zostaną rozesłane. Po Sumie odśpiewane będzie we wszystkich kościołach diecezji uroczyste „Te Deum“ na podziękowanie Panu Bogu, że nam zesłał nowego Arcypasterza, którego cała ziemia śląska z radością wita.

Ks. Infułat Kasperlik,
Wikarjusz Kapitulny“.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Nominacje otrzymali: ks. wik. Zając w Tychach na administratora tejże parfii, ks. Paweł Macierzyński wikary w Roździeniu-Szopienicach na katechetę przy tamt. miejskiem gimnazjum koedukacyjnem, ks. dr. Antoni Marchewka — katechetą przy gimnazjum żeńskiem w Mysłowicach, ks. Ludwik Kojzar, katecheta przy szkole wydziałowej w Czechowicach. — instruktorem nauki religii w szkołach powszechnych Województwa Śląskiego.

Wyrok uniewinniający Ulitza prawomocny.

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach cofnął zapowiedzianą swojego czasu w sprawie karnej przeciwko kierownikowi Volksbundu, Ottonowi Ulitzowi, kasację do Sądu Najwyższego. Jak wiadomo, ten środek prawny, przysługujący Prokuratorowi, jak i oskarżonemu przeciw wyrokowi Sądu Apelacyjnego. nie dopuszcza rozstrząsania kwestji słuszności lub niesłuszności ustaleń, poczynionych przez Sąd Apelacyjny co do winy względnie niewinności oskarżonego, lecz pozwala jedynie na zaczepienie wyroku w wypadku, gdy zachodzą ściśle w ustawie określone wadliwości natury prawie wyłącznie proceduralnej.

Katastrofalne zderzenie tramwajów.

We czwartek wieczorem po godz. 19-tej jechały w Nowych Hajdukach powiatu świętochłowickiego dwa wozy tramwajowe jeden za drugim. Jeden z pasażerów pierwszego wozu prawdopodobnie przypadkowo pociągnął za linkę alarmową, wskutek czego pierwszy wóz zatrzymał się, a drugi z całym pędem najechał na niego. Wskutek zderzenia 26 osób zostało rannych, z których 14 odesłano do szpitala.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędą się w niedzielę 19 października w następujących miejscowościach powiatu tarnogórskiego:

Orzech godzina 15 w szkole.
Nakło godzina 16 u Stanowskiego.
Chechło Stare godzina 16 u Niechwiejczyka.
Chechło Nowe godzina 16.30 w szkole.
Kozłowa Góra godzina 16.30 w szkole.
Boruszowiec godzina 18 w kantynie.
Rybna godzina 17 w szkole.
Pniowiec godzina 17 u Burczyka.

Uprasza się o liczny udział członków Z. O. K. Z. oraz gości. Na porządku dziennym referaty o znaczeniu wyborów dla polskości na Śląsku.

Nadesłane.

50

W niedzielę, dnia 19 października obchodzą małżonkowie **Jan i Franciszka Cipowie z domu Żur** uroczystość złotego wesela. Jubilaci są już 43 lata czytelnikami „Katolika“. Z okazji tej życzy wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się diamentowego wesela

Redakcja „Katolika“.

25

Bierutowy. Dnia 19 października obchodzą małżonkowie Jan i Julianna Gojny z domu Sapok, srebrny jubileusz małżeństwa. Jubilat jest długoletnim czytelnikiem „Katolika“. Z tej okazji redakcja „Katolika“ w Katowicach składa Jubilatom serdeczne życzenia, błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się złotych godów małżeńskich. Do powyższych życzeń przyłączają się: agent „Katolika“ Urbańczyk Józef, jak również krewni, znajomi i sąsiedzi.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Ks. kapelan Lindner z Koźla został przeniesiony do Miechowic.

*

Smutny koniec miało pewne wesele w **Miechowicach** w ubiegłą niedzielę. Na tem weselu powstała bijatyka, w czasie której siekierą został ciężko okaleczony w głowę górnik Mrozik z Rozbarku. Lekarz stwierdził niemniej, jak pięć ran w głowie i zarządził przewiezienie rannego do szpitala.

Z Zabrskiego.

Na ulicy Piotra Pawła **w Zabrzu** naprzeciw głównej bramy huty Donnersmarcka został przejechany w sobotę wieczorem przez samochód osobowy robotnik kopalniany Richter. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

*

W niedzielę wieczór wybuchł w **Zaborzu wsi** przy ulicy Rolnika 35 pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę, jakoteż dachy sąsiednich zabudowań gospodarczych. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

*

Wyskoczyła z okna w nocy na poniedziałek żona oberżysty Engelhardta, zamieszkałego przy ulicy Broi **w Zaborzu.** Znaleziono ją z rozbitą czaszką, z połamanemi rękami i ciężkiemi wewnętrznemi obrażeniami. Nieszczęśliwa, matka dwojga drobnych dzieci, zmarła po umieszczeniu jej w szpitalu miejskim. Rozpaczliwy ten czyn popełniła po sprzeczce z mężem.

Z Gliwickiego.

W ubiegły poniedziałek odbył się przed sądem przysięgłych **w Gliwicach proces** przeciwko Pawłowi Oczce, oskarżonemu o współudział w morderstwie rabunkowem, dokonanym na kupcu Mężyku z Bielska-Białej w roku 1926. Morderstwa tego dokonał do spółki z niejakim Fritschem, którego sąd polski skazał na karę śmierci przez powieszenie. Oczko zbiegł jednak do Niemiec, gdzie go przytrzymano. Sąd przysięgłych skazał Oczkę za udział w napadzie i zamordowaniu śp. Mężyka na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i stawienie pod nadzór policyjny. Oczko przyjął wyrok z bezczelnym uśmiechem.

Z Strzeleckiego.

Dotkliwą szkodę poniósł rolnik Jan Kluba z **Borowian.** Jacyś niewykryci zbrodniarze podpalili mu stóg zboża. Cały tegoroczny zbiór z 25 morgów pola spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi około 3000 marek.

*

Córka kupca Cz. w **Strzelcach** skarżyła się od dłuższego czasu na boleści kręgosłupa. Na skutek porady lekarza prześwietlono dziewczynę promieniami świetlnymi Roentgena. Ku ogólnemu zdziwieniu znaleziono w plecach obce ciało, którem była, jak się okazało po operacji, długa igła, używana do cerowania. W jaki sposób dostała się igła do pleców, nie wiadomo.

*

W ubiegły poniedziałek zdarzył się w **Kielczy** nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie młodociany robotnik Wilhelm Małek został przejechany przez wóz, naładowany kartoflami. Ciężko okaleczonego odwieziono do szpitala.

Z Kozielskiego.

Gmina **Mechnica** obchodziła w tych dniach uroczystość poświęcenia szkoły ludowej. W czasie uroczystości kościelnej wygłosił okolicznościowe kazanie miejscowy proboszcz ks. Salzburg, który również dokonał poświęcenia gmachu szkolnego.

*

Ojciec św. odznaczył nauczyciela i organistę Teodora Puzika w **Zakrzowie** krzyżem zasługi „Pro Ecclesia et Pontifice". P. pracował długie lata **w Staniszczach Wielkich** (pow. strzelecki), gdzie położył duże zasługi około tamtejszego kościoła.

Z Opolskiego.

Były kelner Wiktor Damasty z **Opola** utrzymywał stosunek miłosny ze sprzedawaczką, Elżbietą Wodarzówną, zatrudnioną u rzeźnika Wlotzki. Gdy się dziewczyna dowiedziała, iż jej narzeczony jest kilkakrotnie karany, zerwała z nim stosunek. Rozgniewany tem D., uzbroiwszy się w rewolwer, udał się do dziewczyny, którą celnym strzałem położył trupem. Mordercę ujęto i odstawiono do więzienia sądowego.

*

Pisaliśmy przed kilku dniami, iż rząd pruski zarządził zmianę nazwy gminy **Król. Nowawieś** (Königl. Neudorf) na „Bolko" oraz, że większość gminy jest przeciwna tej zmianie. Sprawą zmiany zajmowała się w ubiegły poniedziałek rada gminna. Na liczbę 19 zastępców gminnych oświadczyło się 12 przeciwko zmianie nazwy gminy. Za zmianą oświadczyli się komuniści, socajliści i naczelnik gminy Skoludek, który po odrzuceniu wniosku oświadczył, że dołoży starań, by wszystkimi możliwymi środkami zmianę nazwy przeprowadzić.

Odpowiedzi redakcji

B. B. Piekary Wielkie. Należy przesłać nakaz zapłaty lub oddać sprawę adwokatowi.

W. P. Siemianowice. Na zapytanie bez najnowszego kwitu abonamentowego nie odpowiadamy.

T. J. Jastrzębie Zdrój. Gdy zostaną pokonane trudności z powodu obciążeń dworu Moszczenica, wówczas spółka osadnicza „Ślązak" przystąpi do parcelacji wymienionego majątku. W sprawie tej przeto zwrócić się należy do spółki osadniczej „Ślązak" w Katowicach, ul. Gliwicka 21/23.

R. L. Piotrowice. Od mieszkania, którego komorne roczne wynosi 300.— zł, płaci się 15.— zł na Śląski Fundusz Gospodarczy.

Z. 100 Chorzów. Prosimy przybyć do naszego biura porady prawnej w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4 (1 piętro) Redakcja „Katolika." Biuro Porady Prawnej jest czynne w miesiącu październiku r. b., w poniedziałek 27 października oraz w czwartki 23 i 30 października, tylko przed południem.

Nr. 101 Sk. I. W województwie Śląskiem istnieje związek lekarzy dentystów, którego przewodniczącym jest p. Dr. Zabilski, lekarz-dentysta w Roździeniu. II. Sąd Przemysłowy dla Rybnika znajduje się przy Magistracie w Rybniku.

Kowal, Urbanowice. Należy zwrócić się do Izby rzemieślniczej województwa Śląskiego w Katowicach, ul. Stawowa 10.

M. M. 2112 — 1929 Niewiadomy. Prosimy podać nam, kiedy oraz która instytucja knapszaftowa przyznała Panu rentę.

J. A. Hajduki Wielkie. Szkoły leśne (myśliwskie czyli leśnicze) znajdują się: w Cieszynie, województwo Śląskie, w Zagórzu, województwo Kieleckie, w Bolechowie, Województwo Stanisławowskie i w Margoninie, województwo Poznańskie.

Z. B. Rybnik. Z oddziału B. kolejowej kasy emerytalnej zwrot składek ubezpieczeniowych może nastąpić po wniesieniu podania do kolejowej kasy emerytalnej przy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. Z oddziału A. (ustawowe ubezpieczenie inwalidzkie) zwrot składek nie jest przewidziany w ustawie.

R. K. Pszczyna. Od najwyższej stawki zarobkowej robotnik 1 grupy, samotny, otrzymuje tygodniowo 17,32 złotych. robotnik 2 grupy, żonaty z 1 dzieckiem 20.20 złotych, robotnik 3 grupy, żonaty, mający 4 dzieci, 23.10 złotych i robotnik 4 grupy, żonaty mający powyżej pięć dzieci 28.87 zł. wsparcia z funduszu bezrobotnych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.